Cena 20 gr

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX LUBLIN, ŚRODA 7 STYCZNIA 1953 R. NR 6 (2650)

Rośnie Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). — Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, radzieccy budowniczowie utrzymują wysokie tempo pracy przy wznoszeniu Pałacu Kultury i Nauki. Brygady montażowe, które doprowadziły już stalową konstrukcję części wieżowej do poziomu pięciu kondygnacji, przystąpiły do montażu konstrukcji bocznych fragmentów części wysokościowej Pałacu. Obecnie brygady spawaczy montują tu drugą kondygnację. Łączna waga zmontowanej dotychczas konstrukcji stalowej wynosi ponad 4 tys. ton.

Realizacja uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia wymierzonej przeciwko spekulacji w mieście i na wsi wzmocni siły naszej Ojczyzny

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa

Ludzie pracy po szczegółowym zaznajomieniu się z treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz z wyjaśnieniami w prasie — ze zrozumieniem przyjęli ten akt, jako słuszny i niezbędny dla dobra ludzi pracy. Szczególne uznanie budzi skierowanie ostrza uchwały przeciwko spekulacji w mieście i na wsi. Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca podkreślają także doniosłe znaczenie faktu stabilizacji rynku. Na wsi największe zainteresowanie budzi wprowadzenie swobodnego dysponowania nadwyżkami produktów rolnych.

Ślusarz Bronisław Kempa ze stoczni remontowej w Szczecinie powiedział:

„Mam na utrzymaniu czworo dzieci, żonę, matkę czyli siedmioosobową rodzinę. Przyznam szczerze, że zniesienie bonowego zaopatrzenia i wprowadzenie jednolitych cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest słuszne i dobre. I tak dotychczas byłem zmuszony więk szość produktów kupować na wolnym rynku. Przecież teraz otrzymam poważną podwyżkę płacy i mogę jeszcze lepiej pracować, aby więcej zarobić. Żyłem przed wojną znacznie gorzej. Radia kupić sobie nie mogłem, a teraz na raty kupiłem. Ubrany też jestem nie najgorzej.

Ale nie patrzę na tę sprawę tylko ze swego ciasnego podwórka. Kto zbudował stocznię, na której pracuję, kto zagwarantował nam pracę i ludzkie życie? Nasze ludowe państwo, którego największą troskę stanowi stałe podnoszenie stopy życiowej, zdrowotności i kultury ludzi pracy. Dlatego też jako Polak, szczery obywatel i jako robotnik rozumiem, że muszę pomagać ze wszystkich sił własnemu państwu rozbudowywać się, aby dzień jutrzejszy był lepszy i co najważniejsze spokojny".

Konduktorka pociągu osobowego Siedlce — Warszawa Wileńska **Eugenja Karwowska** mówi:

„Uchwała Rządu z 3 stycznia jest słuszna i bardzo skutecznie została wymierzona przeciwko kułakom i spekulantom. Oni to żerując na nieuregulowanym stosunku cen na artykuły przemysłowe i rolnicze oraz za przejazdy kolejowe — co nam kolejarzom łatwo było przecież zauważyć — podróżowali dziesiątki kilometrów, skupywali potrzebne artykuły i zarabjali na nich w stolicy poważne sumy. Teraz zwęży ła się im możliwość handlu łańcuszkowego przez wprowadzenie jednolitych cen na szereg artykułów i równoczesną podwyżkę opłat za przejazd kolejowy. Uchwała ta stanowi trwałą podstawę do likwidowania elementów spekulanckich i poprawy zaopatrzenia ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby".

Średniorolny chłop z gromady Nietkowice pow. Krosno Odrzańskie woj zielonogórskiego **Jan Jodłowski** powiedział:

„Po przeczytaniu uchwały Rady Ministrów długo dyskutowaliśmy nad nią z rodziną i sąsiadami i doszliśmy do wniosku, że jest ona słuszna, leży w interesie robotnika i chłopa a godzi w spekulanta i kułaka.

Mocny sojusz robotnika i chłopa — to wzrost potęgi państwa i naszego dobrobytu. Trzeba należycie wykonać uchwałę Rady Ministrów i wtedy nasz sojusz jeszcze się zacieśni. Myślę, że szczególnie ważne jest umożliwienie swobodnej sprzedaży mięsa i sprzedaż nadwyżek innych artykułów po wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa. Przez to — spekulant i kułak okradający chłopa i robotnika zostaną utrąceni, nie będą pasożytować na naszej pracy, a równocześnie wprowadzać ferment.

Teraz każdy rozsądny chłop będzie się starał jak najprędzej wykonać swoje plany, by móc swobodnie rozporządzać nadwyżkami mięsa i zboża.

Będzie to korzyść dla nas, chłopów, dla robotników, dla naszego sojuszu i całego narodu".

Depesza Przewodniczącego Rady Państwa do wdowy po kompozytorze L. Różyckim

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przesłał na ręce wdowy po wielkim kompozytorze Ludomirze Różyckim depeszę treści następującej:

„W związku z bolesną stratą jaką poniosła polska kultura i sztuka i Pani osobiście, przesyłam wyrazy serdecznego żalu i współczucia".

Przewodniczący Rady Państwa
ALEKSANDER ZAWADZKI

Dzieci u Prezesa Rady Ministrów

Jak już donosiliśmy w dniu 4 stycznia 1953 r. w Prezydium Rady Ministrów w Warszawie odbyła się choinka noworoczna i przyjęcie dla przodowników nauki szkół warszawskich. Na uroczystość przybył Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Marszałek Konstanty Rokossowski i Minister Oświaty Witold Jarosiński. Na zdjęciu: przemawia do dzieci Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut. (CAF — fot. Baranowski)

Wyjaśnienia w sprawie niektórych zagadnień związanych z uchwałą Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Wobec ponawiających się zapytań dotyczących niektórych zagadnień związanych z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych — Polska Agencja Prasowa uzyskała u kompetentnych czynników następujące wyjaśnienia:

JAK BĘDĄ WYNAGRADZANE PRACE ZAŁADUNKOWE I WYŁADUNKOWE?

Jednostkowe stawki płac za prace załadunkowe i wyładunkowe, ustalone uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 maja 1952 r. w sprawie wprowadzenia jednolitych norm i stawek akordowych dla robotników zatrudnionych przy pracach załadunkowych i wyładunkowych podwyższa się z dn. 4 bm. jednolicie o 25,2 proc.

JAK OBLICZAĆ WYNAGRODZENIA ZA URLOPY?

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w styczniu br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się jako średnie rzeczywiste wynagrodzenie wypłacone temu pracownikowi w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu ub. roku z tym jednak, że tak ustalone wynagrodzenie należy podwyższyć o ten sam procent, o jaki — wskutek ogólnej podwyżki płac — podwyższa się płacę zasadniczą tego pracownika za styczeń br.

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w lutym br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się przez ustalenie średniej z wynagrodzenia za listopad i grudzień ub. r. z zastosowaniem podwyższenia jak podano powyżej oraz z rzeczywistego wynagrodzenia za styczeń br.

Jeżeli pracownik wykorzystuje urlop w marcu br. — wynagrodzenie za czas urlopu oblicza się przez ustalenie średniej z wynagrodzenia za grudzień ub. r. (z zastosowaniem podwyższonego jak podano powyżej) i z rzeczywistego wynagrodzenia za styczeń i luty br.

JAK WYPŁACAĆ JEDNORAZOWY DODATEK WYRÓWNAWCZY (0,8 PROC.) W WYPADKU PRZENIESIENIA SŁUŻBOWEGO PO 1 STYCZNIA BR., GDY PRACOWNIK NIE OTRZYMAŁ DODATKU W DAWNYM ZAKŁADZIE PRACY?

Gdy pracownik płatny z dołu wskutek przeniesienia służbowego, podjął pracę w nowym zakładzie pracy po dniu 1 stycznia br. i z tej przyczyny nie otrzymał w dawnym zakładzie pracy jednorazowego dodatku wyrównawczego, otrzyma dodatek ten w nowym zakładzie pracy. W tym wypadku jako podstawę dla obliczenia dodatku przyjmuje się wyjątkowo nie jego rzeczywisty zarobek netto w grudniu ub. r. osiągnięty w dawnym zakładzie pracy, lecz zarobek netto, jaki temu pracownikowi należeć się będzie w nowym zakładzie za 200 godzin pracy. Zwraca się uwagę, że ten wyjątkowy przepis dotyczy wyłącznie wypadków, w których pracownik zmienia miejsce pracy wskutek przeniesienia służbowego.

(C. d. na str. 2)

Pod rządami imperialistów

W Indiach z każdym dniem pogłębia się nędza ludności, miliony ludzi skazane są na głodowanie. Na zdjęciu: bezrobotny Hindus z synkiem. (CAF).

Imperialiści francuscy stosują drakoński terror wobec ludności marokańskiej. W jednym tylko dniu skazano w Casablance 700 osób na kary więzienia do dwu lat. Na ulicach i w domach przeprowadza się rewizje obywateli marokańskich. Na zdjęciu: jedna z licznych rewizji na ulicach Casablanki. (CAF).

Od nas samych zależy szybsze zwycięstwo w walce ze spekulacją

Pierwsze godziny i dni działania uchwały Rządu z dnia 3 stycznia rb. przyniosły pewne doświadczenia. Jakie to są doświadczenia?

Jak było do przewidzenia, podstawowa masa klasy robotniczej przyjęła uchwałę Rządu ze zrozumieniem i z zadowoleniem, widząc w niej ostrze skierowane przeciwko spekulacji — tej prawdziwej zmorze wszystkich ludzi pracy. Im bardziej ludzie wgłębiają się w treść uchwały, tym lepiej rozumieją, że działa ona w interesie klasy robotniczej przyjęła uchwałę rządu ze pracy, w interesie ludowego państwa. Tak np. ob. Agnieszka Bunc — robotnica Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, w rozmowie z przedstawicielami naszej redakcji oświadczyła:

„Jestem wdową i mam dwie dorosłe córki. Każda z nas pracuje i ogólnie biorąc bony nam wystarczały. Mógłby kto pomyśleć, że żałuję bonów. Wcale nie. Nie ma bonów — jest możliwość swobodnego nabywania artykułów, a więc lepiej, bo na bony musiałam brać od razu cały przydział, a często trzeba było przy tym wystawać w kolejce. Podwyżka cen mnie nie „uderzyła", bo jak obliczyłyśmy, to podwyżka jaką otrzymam ja i moje dwie córki w zupełności pokryje większe wydatki. Cieszę się, że skończą się harce wszelkiego rodzaju spekulantów i kombinatorów, którzy nie pracowali, a żyli dobrze naszym kosztem. Aby w pełni wykorzystać dobrodziejstwa płynące z uchwały Rządu postanowiłam, chociaż nie jestem młoda, nadal zwiększać przekraczanie normy".

Państwo zgromadziło dostateczne rezerwy wszelkich towarów, aby móc wydać generalną batalię hienom spekulanckim. Odpowiednio uregulowane ceny na poziomie zbliżonym do wolnorynkowych oraz podwyższone równocześnie płace robotnicze i pracownicze, sprawiły, że tym, którzy żyli naszym kosztem przestało się opłacać wykupywanie towarów i magazynowanie ich z myślą, że się je później zdoła odsprzedać po wyższej cenie.

„Władza ludowa odebrała lekki chleb panom spekulantom" — takie głosy słyszy się coraz częściej. — *„Szybko przekonają się, że im więcej towaru zmagazynują, tym więcej stracą. Nareszcie możemy wejść w normalne warunki życia, kiedy to wiemy, co musimy przeznaczyć na kupno żywności, a co na inne cele".*

Czy wróg zrezygnował z walki z naszym narodem? Czy zrezygnował z żerowania na naszej pracy? Nie, wróg wykorzystuje, jak wskazywał towarzysz Bierut, *„wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenie niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej"*. Uchwała Rządu krzyżuje i łamie machinacje kułacko - spekulanckie, przywraca zachwianą równowagę rynkową.

O tej prawdzie moglibyśmy się już przekonać w ciągu tych kilku dni. Były bowiem próby elementów spekulacyjnych uczynienia jakiejś szczeliny w przywróconej równowadze. Były próby stworzenia nowej ceny, paraliżowane przez samych odbiorców.

Żałosne to przeważnie były usiłowania. Jak nam sygnalizują z wielu miejscowości, spekulanci usiłowali „startować" z wysokimi cenami. Tak na przykład przedwczoraj na rynku w Lublinie byli tacy, którzy próbowali sprzedawać jajka po 5 i 7 złotych, ale rzadko kto dawał się nabrać, bo już tego dnia, najkolwiek remanenty nie wszędzie były skończone, w sklepach państwowych były jajka po 1 zł. 60 gr. za sztukę. Na rynku widziało się też przekupki, ceniące kilogram masła po 70 zł. Musiały jednak one obniżyć cenę, bo w sklepach nabiałowych sprzedawano masło po 55 zł. za kg. Były podobne próby podbijania cen mleka, ale gospodynie po prostu wyśmiewały tych, co „cenili" po 5 czy 6 zł. za litr.

I wszędzie wydłużały się miny spekulantów, bo odbiorcy po usłyszeniu ceny odchodzili, nieraz nielekkie słowo rzucając pod ich adresem. I wszędzie tam, gdzie masowi odbiorców dawały odpór spekulantom „miękli", obniżali ceny, sprowadzali je powoli do poziomu ustalonych przez państwo. Musieli tak bowiem zrobić, jeżeli nie chcieli wracać z towarem do swych legowisk.

„Nie kupuj tego dziś, co możesz kupić jutro" — oto hasło rzucone przez zapobiegliwe gospodynie, które znają wartość pieniądza, wiedzą, że trzeba się nań nieźle narobić. Mądre to hasło, bo nawet jeśli gdzieniegdzie nie zakończono dziś remanentów, albo gdzie dziś jeszcze hurtownia nie dostarczyła dość towarów, to przecież już jutro — dosłownie — na półkach sklepów państwowych i spółdzielczych będzie więcej niż dziś, a pojutrze więcej niż jutro. Państwo ma dostateczne zapasy towarów i w coraz większym zakresie zapasy te zasilać będą nasz rynek.

„Nie bądź wrogiem samej siebie" — powiedziała jedna gospodyni drugiej, odmawiając jej od kupna masła po 70 zł. za kg. — *„Jeśli dziś wstrzymasz się od kupna po wygórowanej cenie, to jutro w sklepie państwowym lub spółdzielczym za te same pieniądze kupisz więcej. A jeśli kupisz dziś — to jutro kupisz mniej, to znaczy okradniesz z tłuszczu siebie, swego męża, swoje dziecko".*

Coraz więcej jest wśród nas ludzi, którzy tak rozumują. Wiedzą bowiem, że od nas samych, od naszej postawy też zależy, jak szybko i ostatecznie będzie wygrana ta batalia, którą władza ludowa, zgromadziwszy zapasy towarów, wydała elementom kułacko - spekulanckim.

Wyjaśnienia w sprawie niektórych zagadnień związanych z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 b.m.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

JAK WYPŁACAĆ JEDNORAZOWY WYRÓWNAWCZY DODATEK (0,8 PROC.) W WYPADKU NIE PRZEPRACOWANIA WSZYSTKICH DNI W GRUDNIU UB. R.?

Gdy pracownik w grudniu ub. r. nie przepracował wszystkich dni i wskutek tego jego rzeczywisty zarobek netto jest odpowiednio mniejszy niż byłby przy przepracowaniu wszystkich dni w miesiącu, to za podstawę do wyliczenia jednorazowego dodatku (0,8 proc.) przyjmuje się tę kwotę netto, którą taki pracownik rzeczywiście w grudniu ub. r. otrzymał. Jednakże nie dotyczy to wypadków nieprzepracowania wszystkich dni w grudniu ub. r. z powodu choroby uznanej przez właściwego lekarza. W tych wypadkach podstawą do wyliczenia dodatku jest kwota netto zarobiona w grudniu ub. r. w dniach pracy, powiększona o zasiłek chorobowy należny takiemu pracownikowi za czas choroby w grudniu ub. r.

CZY OPŁATY W ŻŁOBKACH, PRZEDSZKOLACH I ŚWIETLICACH ULEGAJĄ ZMIANIE?

Opłaty pobierane za pobyt dzieci pracowniczych w żłobkach, przedszkolach i świetlicach przed dn. 4 bm pobierane są nadal w tych samych kwotach, w jakich pobierane były do dnia 3 bm. Odrębne zarządzenie ureguluje zagadnienia, wynikające z utrzymania dotychczasowych opłat na niezmienionym poziomie.

W JAKIM TERMINIE WCHODZĄ W ŻYCIE NOWE STAWKI PŁAC?

Obowiązuje zasada, że nowe stawki płac stosuje się od dnia 4 bm. Jednakże od zasady tej czyni się następujące wyjątki:

a) gdy przy pracy w akordzie nie można ustalić, jaką ilość pracy wykonał pracownik w dniach 1, 2 i 3 stycznia br. oraz

b) gdy wynagrodzenie wyrażone jest w kwocie miesięcznej.

W obu tych wypadkach nowe stawki płac i nowa skala podatkowa znajdują zastosowanie od dnia 1 stycz. nia br.

JAK PODWYŻSZA SIĘ DIETY ROZŁĄKOWE W POM-ach?

Diety rozłąkowe w POM-ach podwyższa się z dniem 4 bm. z 6 zł. dziennie na 8 zł. dziennie.

CZY I JAK PODWYŻSZONE BĘDĄ ZASIŁKI RODZINNE NA DZIECI ZA GRUDZIEŃ WYPŁACONE PRZED 4 BM.?

W wypadku gdy zasiłki rodzinne za grudzień ub. roku wypłacone zostały przed dniem 4 bm. w dawnej wysokości, należy natychmiast dopłacić pracownikom różnicę wynikającą z podwyższenia zasiłków rodzinnych na dzieci.

JAK PODWYŻSZA SIĘ WYNAGRODZENIA ZA CZYNNOŚCI UBOCZNE?

Wszelkie wynagrodzenia za czynności uboczne, nie stanowiące podstawowego źródła utrzymania pracownika, jak np. za prowadzenie meldunków w gminach miejskich, za prowadzenie rachunkowości w pracowniczych kasach zapomogowo - oszczędnościowych itp. jeżeli dotychczas nie przekraczały 150 zł. miesięcznie — podwyższa się jednolicie o 25 proc. Jeśli wynagrodzenia te przekraczały 150 zł. miesięcznie— ulegają podwyżce jednolicie o 20 proc., lecz co najmniej o 40 zł. miesięcznie.

PRZEZ JAKĄ ILOŚĆ GODZIN NALEŻY PODZIELIĆ PŁACĘ WYRAŻONĄ W KWOCIE MIESIĘCZNEJ, DLA ODSZUKANIA PROC PODWYŻKI STAWKI ZASADNICZEJ?

Obowiązuje zasada, że wynagrodzenie zasadnicze wyrażone w kwocie miesięcznej należy dla odszukania stawki godzinowej podzielić przez taką ilość godzin pracy, jaka opłacana jest danym wynagrodzeniem. Zasadę tę stosujemy wówczas, gdy dla odszukania nowej stawki płac posługujemy się tabelą godzinową, oznaczoną w instrukcji PKPG nr 1, jako „Tabela I".

Jeżeli np. czas pracy strażaka wynosi 240 godzin — jego zarobek miesięczny należy podzielić przez 240.

Zasada ta ma zastosowanie do wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w uspołecznionych przedsiębiorstwach wytwórczych i usługowych

JAK PODWYŻSZA SIĘ WYNAGRODZENIA ZA CZAS STUDIÓW?

Wynagrodzenia, do których w całości lub części zachowuje prawo pracownik wydelegowany na studia lub inne szkolenie traktuje się jak stypendia i podwyższa się je od dn. 1 bm. jednolicie o 25 proc.

ILE WYNOSI GÓRNA GRANICA ZAROBKÓW UPRAWNIAJĄCYCH DO BEZPŁATNEGO OTRZYMANIA WYPRAWKI NIEMOWLĘCEJ?

Górną granicę zarobków uprawniających do bezpłatnego otrzymania wyprawki niemowlęcej ustala się z dniem 4 bm. na zł 1000 miesięcznie.

CZY I W JAKI SPOSÓB BĘDZIE WYPŁACANY NADAL ZASIŁEK RODZINNY NA ŻONĘ NIEPRACUJĄCĄ?

Zasiłek ten będzie wypłacany nadal w tej samej wysokości jak dotychczas.

Jak już donosiliśmy, Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym Zarządem Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. Na zdjęciu: dworzec kolejowy w Dairen, mieście znajdującym się na trasie Czangczuńskiej Linii Kolejowej. (Fot. — CAF

W telegraficznym skrocie

* Przeszło 100 tysięcy mieszkańców Berlina wzięło udział dnia 5 bm. w pogrzebie funkcjonariusza policji ludowej Helmutha Justa, który padł ofiarą prowokacji zachodnio-niemieckiej agentury imperialistycznej.

* Jak podaje z Bonn agencja ADN, w Niemczech zachodnich w drugiej połowie grudnia ub. roku znacznie wzrosło bezrobocie. Według oficjalnych danych federalnego biura pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zwiększyła się w tym okresie o 171.789 osób osiągając z końcem 1952 roku cyfrę 1 687 712.

* Prasa belgijska donosi, że Rada Państwa, będąca najwyższym w państwie organem doradczym, wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji przez parlament układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" („armii europejskiej") ponieważ układ ten jest sprzeczny z konstytucją belgijską.

* Agencja Reutera donosi, że 6 bm. uległ katastrofie w pobliżu Belfastu samolot pasażerski tow. British European Airways. Pod szczątkami samolotu zginęło 27 osób, zaś 8 osób zostało ciężko rannych. Tegoż dnia w miejscowości Claxby w hrabstwie Lincoln rozbił się bombowiec angielski. Zginęło 5 osób spośród załogi samolotu.

* Dziennik „Tyokansan Sanomat" podaje, że w zakładach przemysłu papierniczego w Finlandii trwają zwolnienia robotników z pracy. W fabryce papierniczej „Euran Paperi" zwolniono 400 osób. W fabryce „Serlakius" w osiedlu Mianttia zwolniono 100 osób, w tartaku w Karihaara — 100 robotników itd.

* Jak donosi prasa, strajk 8.200 kierowców autobusowych w Nowym Jorku, który wybuchł 1 bm., trwa. Ruch autobusowy w Nowym Jorku został całkowicie sparaliżowany.

* Agencja TASS podaje z Dżakarty, iż minister obrony Indonezji Gomunku Bivono podał się do dymisji.

Jakkolwiek formalnym pretekstem dymisji była nominacja na dowódcę jednego z okręgów wojennych oficera, który nie cieszył się względami Bivono, to faktycznie dymisja ta nastąpiła w wyniku poważnego nacisku opinii publicznej, niezadowolonej z antynarodowej polityki ministra obrony i prawicowych socjalistów.

* Kongres brazylijski zatwierdził budżet na 1953 r., którego ogólna suma wydatków wynosi przeszło 34 miliardy cruzeiro. Z sumy tej na ministerstwo spraw wojskowych, lotnictwo i marynarkę wojenną wyasygnowano 9,5 miliarda cruzeiro.

Dziennik „Imprensa Popular" podkreśla, że na posiedzeniu parlamentarnej komisji dla spraw finansowych postanowiono w ciągu 1953 roku udzielić poza budżetem specjalnych kredytów na sumę 3 miliardy cruzeiro na zakup broni zagranicą. Dziennik zaznacza, że oprócz kredytów na cele wojenne zawartych w wydatkach ministerstwa spraw wojskowych, lotnictwa i marynarki wojennej, wiele innych ministerstw przeznacza w swych budżetach znaczne sumy na cele wojenne, tak że bezpośrednie i pośrednie wydatki Brazylii na cele wojenne wyniosą w 1953 roku 60 proc. ogólnych wydatków państwowych.

* W dniu 3 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Joseph Martin został wybrany przewodniczącym Izby Reprezentantów na miejsce demokraty S. Rayburna, który będzie sprawował funkcje przywódcy opozycji demokratycznej w Izbie.

W senacie przywódca większości republikańskiej wybrany został Robert Taft, a przywódcą opozycji demokratycznej L. Johnson

* W Pradze zmarł wybitny pisarz czechosłowacki Ivan Olbracht. Zmarły całe swoje życie i cały swój talent poświęcił sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Jego powieści: „Anna Proletariuszka", „Mikołaj Szuchaj" i inne weszły do skarbnicy światowej literatury proletariackiej.

* W najbliższych dniach ukaże się na ekranach kin radzieckich nowy film kolorowy „Sadko". Temat filmu zaczerpnięto z motywów eposu rosyjskiego, oprawa muzyczna oparta jest na operze Rimskiego-Korsakowa „Sadko". Film reżyserował laureat Nagrody Stalinowskiej Aleksander Ptuszko, reżyser filmów „Kwiat kamienny", „Podróże Guliwera" i innych.

* W ramach szeroko zakrojonego planu wydawniczego na rok 1953 ukaże się w Litewskiej SRR nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej 40 pozycji książkowych w języku polskim.

Wydane zostaną utwory klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich w tłumaczeniu na język polski, a także utwory Mickiewicza, Orzeszkowej, Prusa i innych pisarzy polskich.

Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej wybitnemu działaczowi społecznemu Indii dr. S. Kicz'u

MOSKWA (PAP). — Dnia 5 bm. na Kremlu w sali swierdłowskiej odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami", wybitnemu działaczowi społecznemu Indii, przewodniczącemu Hinduskiej Rady Pokoju doktorowi Saifiddin Kiczlu.

Na uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego oraz bawiąca w Moskwie hinduska delegacja, która brała udział w Kongresie narodów w Wiedniu.

Wyrażając głęboką wdzięczność za zaszczycenie go wysoką nagrodą, doktór Kiczlu oświadczył, że uważa uchwałę Komitetu do spraw Międzynarodowych Nagród Stalinowskich za nagrodę dla całego hinduskiego ruchu obrońców pokoju, dla wszystkich hinduskich bojowników o pokój, którzy w całych Indiach, w miastach i wsiach wznieśli niebieski sztandar z emblematem pokoju — białym gołębiem. Dzięki walce hinduskich bojowników o pokój, pod tym sztandarem skupiają się coraz to nowe grupy ludzi.

Międzynarodowa Nagroda Stalinowska — powiedział on — to nagroda dla mego kraju, dla mego narodu, dla wielkiego, wzmagającego się ruchu obrońców pokoju w Indiach. Przyjęcie tej nagrody w imieniu Indii — jest dla mnie wysokim zaszczytem.

Doktór Kiczlu zapewnił zebranych, że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby być godnym nagrody, która nosi imię Stalina — człowieka, który cieszy się największym szacunkiem i miłością milionów ludzi we wszystkich krajach i którego życie poświęcone jest sprawie pokoju.

Doktór Kiczlu zakomunikował, że nagrodę otrzymaną równocześnie z medalem i dyplomem honorowym przekazuje Hinduskiej Radzie Pokoju.

Rozmawiamy z czytelnikami o uchwale Rządu

Kiedy system bonowy był korzystny a kiedy stał się szkodliwy?

KAŻDA nowa uchwała, regulująca życie obywateli, wywołuje początkowo wśród wielu ludzi rozmaite wątpliwości. Zastanawiają się, w jakim stopniu zmienią się ich warunki doraźne i na dłuższą metę, jak będą układać swój budżet itd.

Pamiętamy, jak to było przed kilkunastu miesiącami, gdy Rząd wprowadził bony mięsno-tłuszczowe. Jedni uważali, że będzie gorzej, inni — przeciwnie przyjęli tę uchwałę z zadowoleniem. Zastanówmy się, czy wprowadzenie wówczas bonów było słuszne?

Był to okres katastrofalnej suszy. Powstały poważne trudności na rynku zaopatrzenia, natychmiast wyzyskane przez spekulantów.

Kto przede wszystkim zajmował pierwsze miejsca w sklepach? Czy był to robotnik, jego żona, czy pracownik umysłowy? Nie, gdy przychodzili do sklepu pozostawało im miejsce na szarym końcu, bez szans na kupno. Przed nimi był mur spekulantów, którzy uczynili sobie proceder z nabywania towarów w sklepach i odsprzedawania ich po paskarskich cenach. Bo w melinach spekulanckich można było dostać wszystko, tylko, że 2—3 razy drożej. Wynik był jasny — nasze zarobki tonęły w kieszeniach paskarzy.

W tej sytuacji państwo, nie mając dostatecznej ilości masy towarowej, aby rzucić na rynek tyle, by złamać spekulację, musiało zabezpieczyć ludziom pracy niezbędne dla życia minimum artykułów żywnościowych. Wprowadzając bony mięsno-tłuszczowe, rozdzielało między klasę robotniczą posiadane i gromadzone zapasy. Sytuacja została chwilowo opanowana.

Minęło kilka miesięcy. Władza ludowa zdawała sobie sprawę, że wprowadzenie bonów przyniosło masom pracującym jedynie doraźną ulgę, ale przecież same przyczyny spekulacji nie zostały usunięte. Bony nie zlikwidowały spekulacji. W warunkach, gdy źródłem znacznej części zaopatrzenia w żywność jest indywidualny producent, a państwo nie ma dostatecznej ilości n gromadzonych towarów, ceny musiały w dalszym ciągu wzrastać, zubożając stale klasę robotniczą.

Wraz z wprowadzeniem systemu bonowego państwo w drodze obowiązkowych dostaw żywca i kontraktacji stworzyło warunki do nagromadzenia takich ilości masy towarowej, aby — przy istniejącym poziomie zarobków — zapewnić wszystkim nabycie potrzebnych artykułów i tym samym położyć kres spekulacji.

Ale i wróg nie spał. Atakował coraz to inne pozycje ludzi pracy. Znów rozszerzył się czarny rynek. Dla dalszego opanowania spekulacji, państwo rozpoczęło sprzedaż pewnej ilości towarów po cenach wolnorynkowych.

W ten sposób ukształtowały się jak gdyby trzy ceny: bonowa, wolnorynkowa i czarnorynkowa. Czy długo mógł się utrzymać ten stan rzeczy? Nie. Nadal bowiem raz po raz wybuchały gorączki spekulacyjne i nadal coraz większa część zarobków robotniczych i pracowniczych tonęła w kieszeniach kułaków i spekulantów. Ostatnio w niektórych miejscowościach trudno było nawet o chleb. I chleb, którego przecież wypiekaliśmy coraz więcej, stał się przedmiotem spekulacji. Doszło do takiego dziwolągu, że np. wypieczony chleb kosztował taniej niż ziarno na wolnym rynku i opłacało się zamożnym chłopom, mającym ziarna w bród, wykupywać dziesiątki i setki kilogramów chleba, karmić nim bydło i drób, a zaoszczędzone ziarno sprzedawać po wyższej cenie. Wobec tego w sklepach brakło chleba dla ludzi pracy, natomiast można go było dostać na czarnym rynku po cenie 2—3 razy wyższej.

Rozległy się nowe wołania: rozszerzyć system bonowy, niech wszystkie artykuły pierwszej potrzeby będą sprzedawane na bony.

I o dziwo, bardzo się te wołania spodobały samym kułakom, spekulantom oraz niedobitkom z WRN, usiłującym żerować na naszych trudnościach. Spekulanci szybko pojęli, że przedłużenie w nieskończoność systemu bonowego stwarza im niezwykle korzystne warunki dla dalszego rozszerzenie spekulacji i dla dalszego przepompowywania zarobków robotniczych i pracowniczych do swych kieszeni.

A ludzie pracy? Wielu nie zdawało sobie sprawy, że bony — to tylko plasterek położony na bolącą ranę. Nie wiedzieli oni bowiem, że utrzymanie na dłuższy czas bonów nie przeciwdziała wzrostowi spekulacji i co za tym idzie zubożeniu klasy robotniczej. Nie rozumieli, że wieś, sprzedając na wolnym rynku produkty po coraz wyższych cenach, równocześnie wykupuje coraz więcej towarów przemysłowych, a nawet artykułów rolnych po niskich cenach państwowych. Nie zdawali sobie sprawy, że wyzyskując system trzech cen, kułak i spekulant podwójnie biją ludzi pracy: raz, sprzedając swe produkty po wysokich cenach, drugi raz, wykupując wszystko ze sklepów państwowych po stosunkowo niskich cenach.

Czy władza ludowa mogła tolerować ten stan rzeczy? Nie, nie mogła tolerować tego wyzysku. Bony przestały działać w interesie ludzi pracy, a przeciwnie zaczęły pobudzać spekulację, stały się czynnikiem szkodliwym dla gospodarki państwowej, a zwłaszcza dla ludzi pracy.

„System bonowy — stwierdza uchwała Rządu — oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu".

Należało więc znieść system bonowy i wprowadzić jedną stałą cenę rynkową. Powstały już warunki pozwalające znieść ten system— państwo zgromadziło dostateczne zapasy i zabezpieczyło sobie stały dopływ towarów pierwszej potrzeby, dla bardziej regularnego lepszego zaopatrzenia w żywność ludności miejskiej. Powstały warunki dla likwidacji przejściowego systemu sprzedaży bonowej i wprowadzenia wolnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby po jednolitych, stałych cenach.

Ale to nie wszystko. Samo zniesienie bonów nie usuwa jeszcze naszych trudności. Trzeba było wprowadzić cały zespół środków zabezpieczający ludzi pracy przed nowym wyścigiem cen. Trzeba więc było ustalić ceny na takim poziomie, który uniemożliwiłby spekulację, który uczyniłby ją nieopłacalną, tzn. na poziomie zbliżonym do cen wolnorynkowych.

Należało poza tym wyrównać w zasadzie straty wynikłe z podwyżki cen, tzn. podnieść płace robotnicze i pracownicze we właściwych proporcjach. Należało wreszcie stworzyć wsi takie warunki, by z jednej strony, środkami ekonomicznymi, obezwładnić kułaków i spekulantów a z drugiej strony zapewnić wzrost dobrobytu pracującej wsi w drodze stałego wzrostu produkcji rolnej, a więc w drodze całkowicie zgodnej z interesami klasy robotniczej.

Tym właśnie wszystkim wymogom odpowiada uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. i dlatego z takim zrozumieniem została ona przyjęta przez masy pracujące narodu polskiego.

PGR Halasy — zespół Międzyrzec Podlaski (powiat Radzyń) prowadzi za chlewną hodowlę prosiąt. Na zdjęciu: brygadier z majątku Halasy prezentuje prosiaka z chlewni zarodowej.

Z życia Partii

Z obrad IV Powiatowej Konferencji Partyjnej w Białej Podlaskiej

O mapę bez białych plam i intensyfikację rolnictwa

Przez dwa dni w gmachu Technikum Finansowego w Białej Podlaskiej obradowała IV Powiatowa Konferencja Partyjna.

Na piersi niejednego z delegatów błyszczał Krzyż Zasługi, nierzadko spotkać można było delegata z odznaką przodownika pracy. Najlepsi, najbardziej oddani aktywiści partyjni, przodujący ludzie swych środowisk — dyskutowali nad dotychczasowymi osiągnięciami i brakami pracy partyjnej, nad zadaniami bialskiej organizacji partyjnej w realizacji programu Frontu Narodowego. Z wielu zagadnień, jakie znalazły swój oddźwięk w dyskusji — dwa, a mianowicie: praca nad przebudową wsi i rozbudowa Partii — będą tematem niniejszego artykułu. Są to sprawy wymagające niezwłocznej i wytężonej pracy wszystkich podstawowych organizacji partyjnych, każdego członka i kandydata partii w powiecie bialskim.

PRZYKŁAD ZABŁOCIA

Podczas dwudniowej dyskusji nieraz wymieniono spółdzielnię produkcyjną w Zabłociu.

„W Zabłociu jest coraz lepiej, mamy daleko wyższe zbiory niż indywidualni gospodarze — mówił członek tej spółdzielni tow. Kobus — rośnie hodowla, wybudowaliśmy cegielnię, w każdym domu jest radio".

„Największe osiągnięcia w pracy partyjnej na terenie naszej gminy ma organizacja podstawowa spółdzielni produkcyjnej w Zabłociu, która pociągnęła wszystkich spółdzielców do pracy uświadamiającej wśród indywidualnie gospodarujących chłopów i zdobyła w tym roku 32 nowych członków spółdzielni nie tylko ze swojej gromady, ale i z sąsiednich gromad — wskazywał tow. Marczuk, sekretarz Komitetu Gminnego w Zabłociu.

„Wyniki uzyskane przez spółdzielnię produkcyjną w Zabłociu mówią nam, że tam, gdzie Wydział Polityczny POM-u potrafił na codzień pomagać spółdzielni jak to miało miejsce w Zabłociu — tam spółdzielnia rośnie i umacnia się — oświadczył tow. Gryczuk, kierownik Wydziału Politycznego POM.

Większość delegatów ze spółdzielni produkcyjnych nie mogła się poszczycić takimi osiągnięciami jak w Zabłociu. Spółdzielnia produkcyjna w Olszance ma piękne osiągnięcia w hodowli, gdyż w ciągu 1952 r. prawie ośmiokrotnie zwiększyła ilość trzody chlewnej, ale ta sama spółdzielnia nie pracuje nad przyciągnięciem do niej chłopów indywidualnych. Tow. Sositko z Olszanki oświadczył wręcz na konferencji, że organizacja partyjna i członkowie spółdzielni nie spieszą się z przyjmowaniem nowych członków że najpierw muszą się umocnić, a potem będą przyjmować i to nie tak prędko.

Członkowie partii i spółdzielcy z powiatu bialskiego muszą głęboko wziąć sobie do serca słowa I sekretarza KW PZPR tow. Kalinowskiego, który w podsumowaniu dyskusji powiedział: **„Nie można przed spółdzielcami stawiać sprawy w ten sposób, że najpierw my się umocnimy, zagospodarujemy, a potem będziemy przyjmować nowych członków. Nie ma umocnienia spółdzielni, nie ma perspektyw rozwoju bez stałego przypływu nowych członków".**

Osiągnięcia Zabłocia delegaci winni doprowadzić do świadomości całego aktywu spółdzielczego. Przykład Zabłocia pomoże w przezwyciężeniu trudności.

SPRAWY, KTÓRYCH NIE MOŻNA POZOSTAWIAĆ W CIENIU

O spółdzielczości produkcyjnej mówili prawie wszyscy delegaci. Aktywistka z Terespola tow. Moczygęba, nauczycielka z Leśnej Podlaskiej tow. Kosiński, chłop z gromady Kłoda Duża tow. Chruścianko, traktorzysta z POM Międzylesie tow. Sawczuk i wielu innych mówili o pracy nad przebudową wsi. Wystąpienia w dyskusji wykazały, że aktyw powiatowy z całym zapałem przygotowuje się do pracy nad uspółdzielczeniem wsi bialskiej.

I chyba to spojrzenie w jutro przesłoniło delegatom sprawy dnia dzisiejszego. A dzień dzisiejszy wsi bialskiej bynajmniej nie świadczy o dobrej pracy organizacji partyjnej. Chłopi powiatu bialskiego zalegają z odstawą ponad 800 ton żywca, 10 milionów litrów mleka i 9 tysięcy ton ziemniaków. Nikt z delegatów nie mówił o pracy organizacji partyjnych w mobilizacji wsi do wykonywania obowiązków wobec Państwa. Był to poważny błąd. Droga bowiem do spółdzielni produkcyjnej wiedzie między innymi i przez pełne uświadomienie chłopa, jego roli i zadań w naszym społeczeństwie.

Żaden z delegatów nie poruszył również sprawy pracy partii w dziedzinie intensyfikacji rolnictwa. Nie mówiono o tym, jak pracowały i będą pracować organizacje partyjne nad przyswojeniem chłopom umiejętności korzystania ze zdobyczy agrotechniki, nad podniesieniem wydajności z hektara, nad zwiększeniem hodowli w gospodarstwach indywidualnych.

Dobrze jest, że młode i nieliczne spółdzielnie produkcyjne powiatu bialskiego wywołały tak żywą dyskusję na konferencji. Ale niedobrze jest, że aktyw partyjny nie widzi tych zagadnień, których prawidłowe rozwiązanie prowadzi do uspółdzielnienia wsi. Realizacja obowiązkowych dostaw, stałe podnoszenie poziomu gospodarstw indywidualnych prowadzone w ostrej walce klasowej z kułakiem pod kierownictwem organizacji partyjnych — oto najlepsza droga dla dokonania przełomu w świadomości chłopa, do zwycięstwa zespołowej gospodarki.

* * *

Tuż przy wejściu na salę obrad umieszczono dość pokaźną mapę powiatu bialskiego. Wśród wielu innych mapek, plakatów i haseł, ta właśnie mapa miała największą wymowę. Obrazowała ona rozmieszczenie podstawowych organizacji partyjnych w powiecie bialskim. Wystarczyło tylko przelotnie spojrzeć na mapę, aby zorientować się, że praca nad rozbudową Partii, nie przynosi dotychczas pożądanych rezultatów. Stanowczo za mało było na mapie czerwonych kółek oznaczających podstawowe organizacje partyjne. Huszcza, Rossosz, Bohukały, Kościeniewicze, Łomazy i kilka innych — oto gminy, w których organizacji partyjnych jest niewiele. W trzech z nich nie ma nawet komitetów gminnych.

Tę mapę oglądnął chyba każdy z delegatów. Umieszczono ją w widocznym miejscu po to, aby każdy z delegatów pamiętał, że rozbudowa Partii to jedno z najpilniejszych zadań bialskiej organizacji partyjnej.

BIAŁE PLAMY MUSZĄ ZNIKNĄĆ

Jednak w dyskusji sprawa pracy z aktywem bezpartyjnym, sprawa rozbudowy partii nie znalazła pełnego odbicia.

Tow. Karpowicz z gminy Kościeniewicze, tow. Wanicki z PPRK i kilku innych mówili wprawdzie o tym, że na ich terenie organizacja partyjna jest słaba liczebnie, że nie rośnie, ale ograniczyli się tylko do stwierdzenia faktu bez analizy przyczyn, bez pokazania błędów instancji i organizacji partyjnych w pracy z bezpartyjnymi. Zagadnienie rozbudowy partii znalazło głębsze polityczne naświetlenie w wystąpieniu tow. Zielińskiego, kierownika Wydziału Propagandy KP, który stwierdził, że w komitecie powiatowym pokutował mit o trudnych terenach, że tam, gdzie organizacje partyjne są najsłabsze liczebnie nie prowadzono systematycznej pracy politycznej, że uważano te tereny za takie, gdzie nie może być mowy o rozbudowie partii.

— Kampania wyborcza — mówił tow. Zieliński — rozbiła ten mit i pokazała, że nie ma „wrogich terenów", że są tylko wrogie elementy, których nie można utożsamiać z całą gromadą czy gminą, że istnieją wszelkie warunki ku temu, aby na tych terenach uważanych dotąd za „trudne" rozbudowa partii postępowała równie dobrze jak i gdzie indziej, wyrosła tam bowiem poważna ilość bezpartyjnego aktywu.

Jak pracowano z tym aktywem powiedział samokrytycznie tow. Michalik, II sekretarz Komitetu Powiatowego. Podane przez niego liczby mówią same za siebie: prawie trzytysięczna rzesza aktywu bezpartyjnego wyrosła w kampanii wyborczej a do partii przyjęto w październiku 7 kandydatów i w grudniu również 7 kandydatów.

Poza tow. Zielińskim z KP nikt nie usiłował dokonać analizy tego stanu, wykazać błędy Komitetu Powiatowego, komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych w pracy z bezpartyjnymi.

ZMP — PIERWSZY POMOCNIK PARTII — ŹRÓDŁO NOWYCH KADR PARTYJNYCH

Zagadnienie rozbudowy partii zostało potraktowane przez delegatów dość jednostronnie. Nie mówiono o pracy z bezpartyjnymi chłopami, o pracy z kobietami, natomiast prawie wszyscy delegaci wskazywali na konieczność wzmożenia pracy z młodzieżą, na konieczność natychmiastowego zwiększenia pomocy i opieki nad ZMP, z których szeregów winny się rekrutować nowe, młode kadry partyjne. Nie było dyskutanta, który nie poświęciłby części swego przemówienia sprawie młodzieży. Wskazywano rażące błędy w pracy zarządów ZMP: powiatowego i gminnych. Mówiono o pozostawieniu młodzieży wpływom wroga, o olbrzymich możliwościach wykorzystania młodzieży w pracy masowo-politycznej na wsi. Nigdy chyba tak mocno nie stanęło zagadnienie młodzieży w bialskiej organizacji partyjnej jak na IV Konferencji Powiatowej. Ale w samym sposobie omówienia zagadnień młodzieżowych ujawniła się również słabość bialskiej organizacji partyjnej. Mówił o tym w podsumowaniu dyskusji I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski: „Towarzysze mówili tutaj o tym, że młodzież jest opuszczona, że Zarząd Powiatowy nie pomaga... A gdzie jest partia, gdzie praca z młodzieżą organizacji partyjnych? Odpowiedzialność za pracę ZMP ponosi w pierwszym rzędzie partia, a świadomości tej odpowiedzialności nie było widać w dyskusji. Trzeba się nauczyć na codzień pomagać młodzieży, kierować młodzieżą. Zagadnienie młodzieży należy postawić na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, otoczyć opieką koła ZMP w swojej gromadzie, POM-ie, PGR, czy zakładzie pracy, pamiętać o tym, że organizacje partyjne winny politycznie kierować młodzieżą, że one odpowiedzialne są za młodzież".

T. S.

Odpowiadamy korespondentom i czytelnikom

Aktywista z Tuchowicz, pow. Łuków. — Piszecie nam, że w swojej pracy nad zakładaniem spółdzielni produkcyjnych spotykacie się czasami z zapytaniem członków, dlaczego w Statucie Spółdzielni Produkcyjnej brak jest klauzuli mówiącej wyraźnie, że „rejent nie będzie zjeżdżał na grunt dla odpisania gruntu członka na rzecz Spółdzielni".

Jak wynika z dalszego ciągu Waszego listu — zupełnie dobrze interpretujecie § 2 statutu, który mówi:

p. 1) „Wszystkie grunty orne oraz inne użytki i nieużytki, lasy i wody posiadane przez członków Zespołu łączy się w celu wspólnego gospodarowania z tym, że każdy członek **Zespołu zachowuje prawo własności** swojego wkładu gruntowego i prawo przekazania go swoim spadkobiercom. Nie łączy się domów mieszkalnych, budynków niezbędnych każdej rodzinie dla jej gospodarstwa przyzagrodowego, podwórza i ziemi pod budynkami wedle swego uznania".

P. 3) „W razie wystąpienia lub wykluczenia z Zespołu członka, który wniósł wkład gruntowy, **otrzymuje on zwrot swego wkładu gruntowego** przez wydzielenie dlań gruntu o tej samej wartości na skraju gruntu Zespołu".

Podobnie jak Wy — uważamy, że nic tu nie potrzeba dodawać. Słusznie tłumaczycie gospodarzom, że przez podpisanie deklaracji o przystąpieniu do spółdzielni produkcyjnej nie tracą prawa własności do ziemi, że ziemia ich nie przechodzi na własność spółdzielni, a zatem jasne jest, że rejent nie przyjedzie, by dokonać „przepisania" gruntu.

Gmina Brzeziny nie wykonała planu skupu zboża

Przy przeglądaniu bilansu całorocznej pracy prezydium GRN w Brzezinach już na pierwszy rzut oka widzi się, że najwięcej zaległości jest w dostawach zboża. Świadczy o tym spora liczba kartotek z adnotacją „zaległość", świadczy o tym sprawozdanie GRN na dzień 30.XII. 1952 r. Widzimy w nim takie pozycje: „Plan skupu zboża wykonano w 91 proc., ziemniaków 105 proc., mleka 97 proc., żywca 200 proc., należności finansowe spłacono w 100 proc. Ogółem zaległość w zbożu wynosi 163.134 kg".

Trudno po prostu zrozumieć, dlaczego gmina Brzeziny ma tak duże zaległości w zbożu, skoro inne zobowiązania wykonała z nadwyżką. Jedynie 5 gromad tej gminy tj. Klarów, Antoniów — Wieś, Górne, Wólka i Antoniów — Kolonia nie mają ani kilograma zaległości w zbożu. Najgorzej sprawa dostaw zboża przedstawia się w gromadzie Puchaczów. W gromadzie tej 58 gospodarzy nie dostarczyło dotychczas na poczet obowiązkowych dostaw ani kilograma zboża. Do takich m. in. należą: Franciszka Szelapusta (4.81 ha), Stanisław Połaidowicz (4.86 ha), Mieczysław Mazurkiewicz (4.73 ha), Władysław Kłębukowski (5.40 ha), i wielu innych. Oprócz nich są jeszcze tacy, którzy tylko częściowo wykonali plan dostaw zboża. Np. Antoni Orłowski (9.15 ha) zalega ze 112 kg zboża, Zygmunt Grot (4.90 ha) — 280 kg, Antonina Gabriel (7.42 ha) — 884 kg, Henryk Grot (7.10 ha) — 530 kg itp.

Zaległości te wynikają tylko ze słabej pracy aktywu i braku zdecydowanej postawy GRN która oporom stara się tłumaczyć niemożnością wywiązania się z dostaw. Fakty jednak mówią co innego, ponieważ w tej samej gromadzie Puchaczów 13 gospodarstw przeważnie małorolnych dostawy zboża wykonało z nadwyżką. Jan Błoński posiadający 2.20 ha dostarczył ponad plan 150 kg zboża. Stanisław Kłębukowski (1.36 ha) — 20 kg. Bolesław Krzychowicz (3.44 ha) — 100 kg. Władysław Maicher (1.30 ha) — 60 kg. Franciszek Radomski (1.30 ha) — 99 kg. Feliks Maicher (3.31 ha) — 267 kg itd.

Czy wobec tego można uwierzyć w to, że na przykład Władysław Kłębukowski posiadający 5.40 ha nie jest w stanie sprzedać Państwu ani kilograma zboża, skoro Jan Błoński posiadający tylko 2.20 ha, a więc mniej niż połowę tego mógł z własnej woli sprzedać 150 kg zboża ponad plan?

Nie może tu być również mowy o złym wymiarze lub klasyfikacji gruntu. Fakt niedostarczenia dotychczas ani kilograma zboża świadczy najlepiej o złej woli właściciela gospodarstwa, o jego nieobywatelskiej postawie.

W sprawie niesprawiedliwego wymiaru i pomyłek wpłynęło do GRN wiele podań i zostały one wszystkie rozpatrzone i załatwione. Tam, gdzie okazało się, że wymiar był niesłuszny obniżono go a w wypadkach omyłek wymiary skreślono. Podobnie wpłynęło wiele podań o obniżenie wymiaru z tytułu nieurodzaju, nagłych strat w gospodarstwie itd. Decyzją PRN wymiar dostawy obniżono o 2120 kg. Wielu chłopów, u których nie zachodziła konieczność umorzenia, termin odstawy przełożono na br. Jednak decyzje te budzą zastrzeżenia pod względem klasowego podejścia. Np. w gromadzie Górne Lucyna Gańska posiadająca 2.74 ha zalegała 16 kg zboża PRN wydała decyzję „dostarczyć natychmiast", natomiast Bogdanowi Grzesiakowi posiadającemu 8.78 ha 39 kg zaległości przełożono na następny rok. Zrozumiałe, że 16 kg to niewiele i Gańska może je dostarczyć, ale dlaczego nie może tego samego zrobić Grzesiak z 39 kg, posiadający prawie 4 razy tyle ziemi co Gańska?

Także w gromadzie Łańcuchów Stanisławowi Jaroszkowi (8.09 ha) umorzono 145 kg zboża a Janowi Leniakowi (2.35 ha) 70 kg zaległości polecono „dostarczyć natychmiast".

Powyższe zestawienia mówią, że jest w tym coś nie w porządku, że w stosunku do bogatszych jest za dużo tolerancji i pobłażliwości ze strony PRN i GRN. Tym tylko można wytłumaczyć przytoczone przykłady z gromady Puchaczów, tym tylko można wytłumaczyć fakt, że roczny bilans skupu zboża w gminie Brzeziny jest ujemny.

J—rz.

AKCJA OSIEDLEŃCZA W WOJ. SZCZECIŃSKIM

Chłopi podhalańscy: Józef Polczyk, Katarzyna Myśliwiec i Józef Tarchała, którzy postanowili osiedlić się w woj. szczecińskim, podczas rozmowy z sekretarzem WRN w Szczecinie Karolem Roszkowiczem i pełnomocnikiem akcji osiedleńczej Michałem Woskowiczem.

Dziecięcy zespół taneczny z Państwowego Domu Dziecka w Bystrzycy (powiat Lublin) — podczas występów wokół noworocznej choinki.

Przed Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży

Wzmaga się walka młodzieży w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnyc.

W warunkach dalszego pogłębiania się i zaostrzania ogólnego kryzysu kapitalizmu, życie szerokich rzesz ludzi pracy w krajach kapitalistycznych pogarsza się z dnia na dzień. Zubożanie mas szczególnie przyśpiesza się w związku z przygotowaniami do nowej wojny i zaostrzeniem się wewnętrznych sprzeczności w państwach burżuazyjnych.

W osławionym kraju „dobrobytu" USA komitet Hellera do zagadnień ekonomiki socjalnej określił budżet konieczny dla 4-osobowej rodziny w wysokości 4.276 dolarów. O skromności tego budżetu mówi choćby fakt, że konsumcja masła śmietankowego na człowieka ogranicza się w nim do 56 gramów na tydzień. O wydatkach na książki, teatr, czy wyjazdy urlopowe nie ma mowy w budżecie.

Trzeba dodać, że nawet takie budżety są stale ograniczane, gdyż ciągle wzrastają podatki. W końcu 1951 r. samotny robotnik USA płacił podatków bezpośrednich 33 razy więcej niż w 1939 r. natomiast robotnik żonaty, mający 3 osoby na utrzymaniu — 18 razy.

Nie lepsza sytuacja istnieje w Anglii, nie mówiąc już o Francji, Włoszech czy innych satelitach USA. W jednym z zmarshallizowanych krajów, w Danii opodatkowanie robotników tylko w 1951 roku wzrosło 23 razy w porównaniu do roku 1939.

Młodzież w tych krajach jest pierwszą ofiarą polityki zbrojeń. W młode robotnice i robotników uderzają wilcze prawa imperializmu. Obok szalejącego bezrobocia, które skazuje młodzież na nędzę i poniewierkę, młodzi ludzie są nieludzko eksploatowani. W USA, gdzie obecnie istnieje 13 milionów bezrobotnych, 50% tej liczby stanowi młodzież. W Niemczech zachodnich ponad 20% dziewcząt i chłopców nie może znaleźć pracy, natomiast w Grecji 40%.

Młodzi robotnicy w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych otrzymują z reguły znacznie niższe wynagrodzenie niż robotnicy w starszym wieku. Np. młody robotnik angielski otrzymuje około połowy i tak niskiego zarobku robotnika dorosłego.

W brazylijskiej fabryce „Bangu" jednej z największych fabryk włókienniczych Ameryki Łacińskiej, młodzież wykonuje taką samą pracę jak dorośli robotnicy, a mimo to jej wynagrodzenie jest dwukrotnie niższe.

Ciężkie warunki życia są również udziałem chłopów. Dane zaczerpnięte ze statystyk gospodarczych USA wykazują, że od 1935 r. do 1945 r. liczba farm zmniejszyła się prawie o milion. Następne pięciolecie przyniosło likwidację 5 tysięcy gospodarstw farmerskich.

„Cztery miliony zdolnych do pracy farmerów staje przed zwykłym problemem, jak pozostać przy życiu" — pisze autor powieści „Amerykański farmer", Frejer.

Jak wśród klasy robotniczej tak i wśród chłopów największy ciężar kapitalistycznego wyzysku spada na barki młodzieży. W Japonii 9 milionów młodych chłopów nie posiada własnego gospodarstwa. Nie lepsze życie ma młodzież wiejska, zatrudniona w wielkich gospodarstwach kapitalistycznych. W USA w takich gospodarstwach za głodowym wynagrodzeniem pracuje przeszło 900 tysięcy dzieci i młodzieży.

Polityka przygotowania nowej wojny przynosząca nędzę narodowi i młodzieży krajów kapitału odbija się także na młodzieży uczącej się. Dyskryminacja socjalna i rasowa, wysokie opłaty za naukę, niedostateczna rozbudowa sieci szkół stwarzają tamę do wiedzy.

W USA od 1 miliona do 1.250 tys. uczniów corocznie porzuca naukę w szkołach początkowych i idzie szukać pracy. Jeszcze bardziej katastrofalnie przedstawia się ta sytuacja we Włoszech, gdzie 79% młodzieży uczącej się porzuca naukę z powodu ciężkich warunków bytowania. Podobna sytuacja istnieje obecnie w Grecji.

W nędzy pogrążone są także kobiety. Żona francuskiego żołnierza Kler w liście do swej przyjaciółki pisze:

„Płacę 10 000 franków za mieszkanie, zarabiam zaś 17 tys. franków. Mój mąż służy w wojsku i otrzymuje 15 franków dziennie, starcza mu to jedynie na kupno gazet. Oczekuję dziecka. Wtedy życie będzie jeszcze cięższe.

Na marginesie listu francuskiej kobiety trzeba zaznaczyć, że najniższe utrzymanie we Francji wymaga 23 tysięcy franków.

Polityka przygotowań do wojny to nie tylko polityka głodu i nędzy narodów i młodzieży, ale także polityka okrutnych represji faszystowskich i terroru.

Towarzysz Stalin uczy: „Faszyzm jest reakcyjną siłą, usiłującą zachować stary porządek świata za pomocą gwałtu".

We Francji osadzony został w więzieniu za obronę praw młodzieży sekretarz Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej — Guy Ducolone, członkowie Biura Krajowego UJFR — Paul Laureut, Loni Baillot, redaktor naczelny bojowego pisma młodzieży francuskiej „Avant — Garde" i wielu innych. Na bezprawne aresztowania młodych działaczy robotniczych młodzież francuska odpowiedziała potężnymi manifestacjami na rzecz uwolnienia młodzieżowych działaczy. Do tego potężnego głosu dołączyła się młodzież wszystkich krajów zjednoczona pod sztandarem ŚFMD. Również młodzież polska, połączona tradycyjnymi więzami przyjaźni z młodzieżą francuską poprzez swe protesty przyczyni się do uwolnienia aresztowanych.

Niewątpliwie do tego przyczynią się również intensywne przygotowania, jakie czyni młodzież całego świata przed Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży, jaka odbędzie się 15 lutego 1953 r. w stolicy Austrii, w Wiedniu. W poszczególnych krajach powołano już komitety przygotowawcze, do konferencji.

W okresie przygotowawczym do tej konferencji, młodzież krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych wzmaga walkę o lepsze jutro.

Szykując się do Międzynarodowej Konferencji młodzież krajów kapitalistycznych opracowała swe żądania, o które już walczy. Tak np. młodzi robotnicy Szwajcarii żądają udostępnienia młodzieży robotniczej uczęszczania do szkół zawodowych w godzinach pracy przy nie zmniejszonej wysokości zarobków. „Za pokój i swoje prawa" — z takim wezwaniem wychodzi młodzież wszystkich krajów sobie na spotkanie w Wiedniu.

Mgr inż. Stanisław Dworak
Kier. Oddz. Produkcji Roślinnej WRN w Lublinie.

Rola Państwowej Służby Rolnej w dziedzinie kontraktowania produkcji roślinnej

5 grudnia ub. roku rozpoczęto podpisywanie umów kontraktacyjnych na produkty roślinne. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 10 października 1952 roku w sprawie kontraktacji wprowadza w tym roku odpowiedzialność prezydiów terenowych rad narodowych na równi z instytucjami kontraktującymi, nie tylko za terminowe przeprowadzenie odpraw oraz zaznajomienie chłopów z planami i zadaniami kontraktacji, ale również za wykonanie planów.

Zadania stojące przed każdą gromadą i spółdzielnią produkcyjną zostały szeroko omówione na odbytych w drugiej połowie listopada roku ubiegłego naradach zorganizowanych przez prezydia rad narodowych przy ścisłym współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych i partii politycznych. Narady, które się odbyły na terenie wszystkich prawie gromad wykazały poważny wzrost zainteresowania chłopów sprawą kontraktacji i dały wyraz wzrostu uświadomienia chłopa o znaczeniu i doniosłości przemian dokonujących się na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego. Nie wszystkie jednak prezydia gminnych rad narodowych doceniły ważność i doniosłość narad produkcyjnych w gromadach. W gminie Głusk (powiat Lublin), konferencje gromadzkie w sprawie kontraktacji do dnia 10 grudnia nie odbyły się we wszystkich gromadach. Mimo wyraźnych wytycznych o unikaniu mechanicznego podziału zadań niektóre prezydia gminnych rad narodowych nieraz podchodzą do zagadnienia kontraktowania mechanicznie. Np. w gminie Chodel 4 ha lnu na słomę rozbito na 15 gromad, gromady Zosinek i Zastawki w tej gminie otrzymały po 5 arów konopi na słomę, podczas, gdy agrominimum wynosi 10 arów na gospodarstwo.

Podobne fakty świadczą o niezrozumieniu, niedocenianiu lub bezmyślnym traktowaniu tak ważnego zagadnienia jakim jest kontraktacja. Wynika to niejednokrotnie z niesumienności i braku poczucia obowiązku. Fakty takie miały swe miejsce najczęściej w tych prezydiach GRN, gdzie instruktor rolny bagatelizował sprawę kontraktacji produkcji roślinnej.

Sprawne przeprowadzenie kontraktacji w roku bieżącym będzie zależało od właściwego przygotowania zebrań gromadzkich, prawidłowego zaprojektowania zadań dla poszczególnych gospodarstw oraz od dokładnego poinformowania rolników o warunkach kontraktacji ze szczególnym podkreśleniem istotnych korzyści dla rolnika.

Przy organizowaniu kontraktacji w terenie musi być zapewniona jak najściślejsza współpraca służby rolnej, ZSCh oraz instytucji kontraktujących i współdziałających w dziedzinie kontraktacji. Ustalenie planów współdziałania powinno opierać się na zasadniczych postanowieniach i zarządzeniach dotyczących kontraktacji ,z których wynika, że służba rolna czuwa nad właściwym planowaniem kontraktacji, uwzględniając uzasadnione wnioski instytucji kontraktujących, ZSCh oraz przedstawicieli terenu i aktywu wiejskiego. Do zadań służby rolnej należy również dbanie o środki wpływające na realizację planów i mobilizację do ich wykonania, dopilnowanie zaopatrzenia rolników w nasiona, nawozy sztuczne oraz niezbędne materiały i inne środki produkcji, a także sprawne przeprowadzenie wypłat, zaliczek kontraktacyjnych, organizowania ochrony kontraktowanych roślin przed szkodnikami i chorobami. Ponadto organizowanie pomocy agrotechnicznej w zakresie produkcji kontraktowanej oraz współdziałanie z instytucjami kontraktującymi i dopilnowanie przeprowadzenia szerokiej propagandy akcji kontraktowania.

Służba rolna, której powierzony jest ogólny nadzór nad wykonaniem kontraktacji powinna zapewnić stałą kontrolę nad przebiegiem akcji umożliwiającą skuteczną interwencję na wypadek ewentualnych zahamowań. Wreszcie służba rolna czuwa nad organizacją kontraktacji w terenie, zabezpiecza instytucjom kontraktującym warunki przeprowadzenia kontraktacji przez wskazywanie im właściwych rejonów, a co za tym idzie słuszne rozdzielenie rejonów między instytucje kontraktujące.

Dla dopilnowania właściwego przeprowadzenia akcji kontraktacji w gromadzie, powinna być zapewniona w okresie kontraktacji stała opieka ze strony instytucji kontraktujących, ZSCh i państwowej służby rolnej rad narodowych.

Co osiągnąłem wzorując się na metodach radzieckich

W odpowiedzi na ankietę »Sztandaru Ludu«

Stosowanie metod radzieckich usprawniło pracę lubelskiej DOKP

Nie ma niemal zakładu pracy, w którym nie stosowano by choć jednej z metod radzieckich. Dzięki nim praca staje się lżejsza, zużywa się mniej materiałów, wydajność pracy stale się zwiększa powiększają się tym samym zarobki robotników. Nieocenione usługi przyniosło również zastosowanie metod radzieckich na PKP. W ten sposób usprawniono warsztaty prace zarówno przy naprawie torów jak i w służbie ruchu.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod jest metoda sprawnej, szybkościowej naprawy torów Rybakowa - Bakanowa. Praca przy naprawie toru wymagała poprzednio wielu wysiłków i czasu, operatywność pracowników była niewielka, co oczywiście nie sprzyjało wzrostowi wydajności. Metoda Rybakowa — Bakanowa jest niezwykle prosta, polega jedynie na dobrej organizacji pracy. Każdy robotnik ma przydzielone zadania według harmonogramu. Dzięki takiemu rozłożeniu pracy nie traci się czasu na rozstawienie ludzi a równomiernie rozłożone czynności obciążają każdego pracownika w równym stopniu. Dzięki zastosowaniu tej metody Lubelska DOKP w roku bieżącym zaoszczędziła 27 548 roboczodni. Należy zaznaczyć, że stosuje ją obecnie 72% zespołów roboczych. W I kwartale 1953 roku przewiduje się objęcie tą metodą wszystkich zespołów.

Duże zastosowanie ma również metoda „podsypywania odmierzonego". Dzięki niej właśnie lubelska DOKP otrzymała pierwsze miejsce w skali krajowej w bieżącej naprawie torów. Podsypywanie luk tworzących się przez ucisk wagonów na szyny było niezwykle ciężką pracą. Metoda „podsypywania odmierzonego" polega na ścisłym wymierzeniu wielkości luki i podsypaniu odmierzonej ilości grysiku pod unjesione szyny, zamiast podbijania grysiku. Każdy z pracowników ma tu również ustalone z góry zadania tak, że praca jest nie tylko o wiele łatwiejsza, ale postępuje niezwykle szybko naprzód. Najlepiej mówi o tym wzrost norm. Podczas gdy robotnik pracujący starą metodą wyrabiał najwyżej 120% normy, obecnie przeciętna wynosi 153% a wiele zespołów wyrabia około 200%.

Przy naprawie torów stosuje się również metodę koncentracji robót i marki gwarancyjnej. Objęto nią dotychczas 95% odcinków drogowych. Dotychczas rozstawieni po kilku robotnicy nie mogli podołać pracy. Metoda koncentracji robót polega na połączeniu kilku zespołów w jedną wielką brygadę, dzięki czemu praca zostaje wykonana szybko i dokładnie. Brygada również jest odpowiedzialna za jakość robót co określa tzw. marką gwarancyjną.

Wiele korzyści przyniosło również zastosowanie metod radzieckich w służbie ruchu, zwłaszcza, jeśli chodzi o metodę Gurjewa, która polega na właściwym wykorzystaniu terenu, dla lekkiego spadku torów rozrządowych.

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich wprowadzono również tzw. pociągowe listy pracy. Każdy odjeżdżający pociąg posiada list gwarancyjny, który podpisują wszyscy odprawiający go w drogę. A więc ustawiacz, odprawiacz, rewident i dyżurny ruchu, gwarantując po poprzednim dokładnym przeglądzie, że wszystko jest w porządku, że każdy wagon należycie jest załadowany i posiada tzw metrykę, że osiom nie grozi przegrzanie w drodze itp.

Duże osiągnięcia ma kolej w stosowaniu podwójnej operacji wagonów ładunkowych. Przyczyniło się to wydajnie do lepszego wykorzystania wagonów. Dyrekcja PKP na kilka dni przed wysłaniem wagonów z materiałem zawiadamia przedsiębiorstwo o przesyłce proponując, aby przygotowała ładunek, który po opróżnieniu wagonów ładuje się następnie wykorzystując je w ten sposób racjonalnie.

Osiągnięcia kolejowego referatu współzawodnictwa w dziedzinie wprowadzania metod radzieckich są niewątpliwie poważne. Wiele jest tu jednak jeszcze do zrobienia. Na przykład metoda „zielonej drogi" nie została należycie rozpropagowana i jest stosowana, tak samo jak wiele innych cennych metod.

Przed referatem współzawodnictwa pracy stoi zadanie przełamania występujących jeszcze gdzieniegdzie oporów. Nie jest to zadanie trudne, gdyż robotnicy przekonują się szybko jak olbrzymie korzyści przynosi stosowanie metod radzieckich i jak bardzo ułatwia im pracę. Chodzi o to, aby nie były one jak np. „zielona droga" stosowane „wyczynowo", ale systematycznie i coraz szerzej, a dopiero wówczas spełnią one swą właściwą rolę.

Jan Domaga

Korespondenci sportowi piszą

Z życia LZS

LZS „Przyszłość" w Brodach Du. żych pow. Zamość założony w 1950 roku legitymuje się dziś poważnymi osiągnięciami. Liczy 50 członków w tym 10 kobiet i posiada sześć czynnych sekcji sportowych, z których najbardziej rozwinęły się lekkoatletyczna i piłki nożnej. Poważne zdobycze posiada LZS „Przyszłość" na odcinku pracy kulturalno - oświatowej. Członkowie LZS brali czynny udział w zwalczaniu analfabetyz. mu, w planowym skupie zboża i żywca.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy LZS-sie założone zostało koło TPPR, które brało czynny udział w akademiach i wieczorkach. Ponadto prowadzone jest szkolenie ideologiczne a członkowie LZS biorą udział w pra cach Komitetu Założycielskiego spół dzielni produkcyjnej. Członkowie LZS zdobyli już 38 odznak SPO i BSPO, brali udział w biegach narodowych i marszach jesiennych. Bolączką spor towców wiejskich jest brak sprzętu, o który tą drogą zwracają się do Ra. dy Powiatowej LZS.

A. Bakuniak
korespondent terenowy

* * *

LZS w Puszczy Solskiej należy do najlepszych kół sportowych powiatu biłgorajskiego. Jednakże dalszy jego rozwój zahamowany został ostat. nio z powodu biurokratycznego sta nowiska przewodniczącego Rady Po wiatowej LZS w Biłgoraju ob. Buczka.

Ob. Buczek w ubiegłym roku nie udzielił sportowcom z LZS w Pusz czy Solskiej żadnej pomocy w zor ganizowaniu świetlicy, mimo iż ci kilkakrotnie zwracali się do niego w tej sprawie. Ostatnio za dobrą pracę LZS otrzymał przydział sprzętu z Rady Wojewódzkiej, jednakże ob. Buczek stanowczo odmawia wydania sprzętu i nie chce nawet udzielić w tej sprawie wyjaśnień.

Jan Czarnecki
korespondent terenowy

Czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie od przewodniczącego Rady Powiatowej LZS ob. Buczka i Rady Wojewódzkiej LZS.

MISTRZOSTWA szachowe Lublina

Doroczne indywidualne mistrzostwa szachowe seniorów miasta Lublina rozpoczynają się w sobotę 10 stycznia br o godz. 17.00 w świetlicy WKKF, ul. Nadstawna Nr 22.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja szachowa WKKF do dnia 10.I. br. godz. 13.00.

I liga bokserska

WARSZAWA (PAP). — Stołeczna Gwardia pokonała Stal (Chorzów) 14:6. Mecz stał na słabym poziomie. Drużyna Stali wypadła bardzo blado. Śląscy 4 punkty zdobyli walkowerem, a jedyne zwycięstwo odniósł nad Szymurą Urbaniak w wadze ciężkiej.

Stosunkowo najlepszą walkę stoczyli w wadze lekko-półśredniej Komuda z Rodakiem. Zwyciężył nieznacznie warszawianin. Aczkolwiek obaj zawodnicy nie reprezentują już tej klasy co przed laty stoczyli niezłą i emocjonującą walkę.

* * *

Niepokonana dotychczas drużyna bokser ska warszawskiego CWKS straciła w niedzielę 4 bm w Gdańsku pierwszy punkt w rozgrywkach I Ligi Bokserskiej, remisując niespodziewanie z gdańskim Kolejarzem: 10:10.

Spotkanie było interesujące i stało na dobrym poziomie. Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Milewski (Kolejarz) z Soczewińskim (CWKS) w wadze lekkiej.

Mistrz olimpijski Chychła wystąpił w wadze średniej i miał za przeciwnika silnego fizycznie, ale słabego technicznie Gampego. Gampe ustawicznie „bombardowany" przetrwał dwie rundy, po czym został poddany przez sekundanta.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miej scu zawodnicy Kolejarza):

W wadze muszej Kaszuba przegrał na punkty z Kuklerem, w koguciej Wielgosz uległ na punkty Woźniakowi, w piórkowej Drążkowski przegrał w drugiej rundzie przez t k o. z Krużą, w lekkiej Milewski wypunktował Soczewińskiego, w lekko-półśredniej Latoszewski znokautował w trzecim starciu Rosiaka, w półśred niej Sadowski zwyciężył na punkty Stanikowskiego, w lekkośredniej Bańkowski pokonał na punkty Kupczyka, w średniej Chychła zmusił do poddania się w przerwie między drugą a trzecią rundą Gampego, w półciężkiej Bork przegrał w trzeciej rundzie przez t k o. z Piórkowskim i w wadze ciężkiej Gościański (CWKS) zdobył punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

Węgrzyniak (Gwardia — Gdańsk) w walce z Baczewskim (z lewej) OWKS — Lublin.

Ryba (Gwardia — Gdańsk) po kilku ciosach Czaplińskiego został poddany przez sekundanta.

SZTANDAR LUDU
Wydawca — RSW „PRASA
Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3 go Maja 14 Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Buszka 12
A — 4 — 10622

Unieważnia się pieczątkę podłużną z dniem 8 grudnia 1952 r. z napisem: **Zamojskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Przedsiębiorstwo Państwowe w Zamościu 6.** 8/G

Obwieszczenia

Powiadamia się najemców zajmujących lokale mieszkalne i użytkowe w nieruchomościach znajdujących się w administracji Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Lublinie, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie podjęło w dn. 19 grudnia 1952 r. przytoczoną poniżej uchwałę, która z całą ścisłością będzie przestrzegana.

Uchwała: Czynsze i świadczenia za lokale mieszkalne i użytkowe w nieruchomościach administrowanych przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Lublinie winny być płacone każdomiesięcznie z góry do 15 każdego miesiąca.

Czynsze i świadczenia zapłacone po upływie tego terminu do końca danego miesiąca będą obciążane kosztami administracyjnymi w wysokości 10%, a płacone w następnych miesiącach w wysokości 20%.

Nowy tryb inkasa wprowadza się z dniem 1.II.1953 r. aby umożliwić najemcom wpłacenie zaległości bez kosztów.

Osobne zawiadomienia do poszczególnych najemców wysyłane nie będą. 8/K

Pracownicy poszukiwani

EKSPOZYTURA MIESZANA PKS Kraśnik przyjmie od zaraz następujących pracowników: ELEKTRYKÓW samochodowych, KOWALI, TOKARZY, BLACHARZY, LAKIERNIKÓW, TAPICERÓW, SPAWACZY, NARZĘDZIOWCÓW, MONTERÓW podwozio wych, **KIEROWCÓW** sam. ciężarowych i osobowych (autobusów) z I, II i III kat. prawa jazdy, **TECHNIKA** normowania pracy, **TECHNIKA** wynalazczości, **DYSPOZYTORÓW** technicznych kwalifikowanych.

Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej PKS. Zgłoszenia przyjmuje od zaraz Dział Kadr, Ekspozytura Mieszana PKS Kraśnik, ul. Urzędowska (b. koszary). 4/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO do Spółdzielni Budowlanej poszukuje **ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH** w Lublinie, ul. J. Dąbrowskiego 14.
Praca do objęcia od zaraz. 6/K

INSTRUKTORA RACHUNKOWOŚCI poszukuje **ZWIĄZEK BRANŻOWY SPÓŁDZIELNI BUDOWLANYCH** w Lublinie, ul. J. Dąbrowskiego 14.
Praca od 1 kwietnia br. 7/K

KIEROWNIKA zaopatrzenia materiałowego oraz **MASZYNISTKĘ** zatrudni od zaraz **WYTWÓRNIA SYROPU ZIEMNIACZANEGO „LUBLIN"** w Lublinie, ul. Betonowa 5.
Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 11/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono przepustkę jednorazową na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Szewczyk Karolina. 3680/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, legitymację Zw. Inwalidów na nazwisko Ziemczonek Antoni. 3681/G

Unieważnia się pieczęć z napisem: W dniu... Na oddz. Wewn... brak miejsca, lekarz dyżurny Szpitala Miejskiego w Lublinie. 3/K

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Chylińska Anna. 3676/G

Główna wygrana IV-go rzutu 5 K. Loterii Pieniężnej zł. 100.000.— padła na los Nr 15460 sprzedany przez tutejszą Kolekturę Nr 255 M. H. D. w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 29.

Z braku miejsca trudno opisać wyrazy zadowolenia i sympatii do Loterii Państwowej wszystkich szczęśliwych posiadaczy tego losu, którymi są 4 osoby — każda po ćwiartce, lecz należy podkreślić co o tym mówi gospodyni domowa S. L. z Lublina: „nie grając na loterii nic bym nie zaoszczędziła — a kosztem nieznacznego wydatku 10 zł. na kupno ćwiartki losu w tej kolekturze wygrałam 25.000 zł.". Prawdą jest, że graczom szczęście sprzyja. Korzystna zmiana planu 6 K. Loterii Pieniężnej, której najbliższe ciągnienie odbędzie się 16 stycznia br. umożliwi graczom zdobycie wielu wygranych.

Losy tej loterii poleca nasza szczęśliwa Kolektura M. H. D. 9/K

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Transportowych na nazwisko Mulak Jan. 3675/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Spiczyn na nazwisko Brodzik Janina. 3677/G

Zgubiono legitymację studencką Nr 1011 wydaną przez KUL na nazwisko Urbanowicz Halina. 3678/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Krasnystaw, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, legitymację służbową wydaną przez Lubelskie Zakłady Mięsne na nazwisko Kozyrys Stanisław. 3682/G

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe 4-letnie Liceum Rolniczo - Tytoniarskie w Lublinie na nazwisko Molesztak Zbigniew. 3683/G

Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Rotszejn Czesław i Ludwika. 3686/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Hrubieszów, legitymację służbową „SP" na nazwisko Bartoń Marian 3694/G

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Wojciechowski Bogdan. 3699G

Zgubiono 2 karty meldunkowe wydane przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Tarło, powiat Lubartów na nazwisko Budzyński Jan i Julia, zam. Pałecznica. 3684/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Spiczyn na nazwisko Koziel Ryszard. 3687/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Konopnica, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, bilet miesięczny na nazwisko Banach Wincenty. 3696G

Zgubiono legitymację Nr 222315 wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Czapska Grażyna. 3692/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Kolejarzy, przepustkę stałą legitymację SPO, legitymację Ligi Morskiej na nazwisko Molenda Bronisław. 3698G

Zgubiono przepustkę na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Pytka Edward. 3688/G

Zgubiono przepustkę na teren WSC na nazwisko Głąbowski Bogdan. 3690/G

Zgubiono pokwitowanie na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Pietroń Marian. 3695G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Ryłowicz Piotr. 3689/G

Zgubiono przepustkę służbową wydaną przez LWTP na nazwisko Kryk Leonia. 3697G

Zgubiono przepustkę Nr 861 na teren Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na nazwisko Biernacki Stanisław. 3700G

NAUKA

Kierownictwo Kursów Maszynopisania Zakładu Wiedzy Handlowej Lublin, zawiadamia, że 26 stycznia 1953 roku rozpoczną się nowe kursy maszynopisania. Zapisy przyjmuje Sekretariat, Dąbrowskiego 14 (b. Szkoła Vetterów), godz. 17—19. 2/K

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. 5/K

RÓŻNE

Zamienię pokój z używalnością kuchni w Sopocie na podobne w Lublinie. Wiadomość: Lublin Bierackiego 3,2. 3691/G

(146)

Igor Newerly

Pamiątka z Celulozy

— Cichajta, do pioruna — wrzasnął Jaś po raz wtóry, a kiedy się cokolwiek uciszyło, zaczął ciskać zdania odważone i pojętne: — Dwadzieścia studni jest w Nowosielcach a ludu przybyło dwieście tysięcy. Dwieście tysięcy chłopów wiecuje w tej chwili na błoniach Grzęski. Jesteśmy spóźnieni, jesteśmy ostatni. Kiedy tamci ruszą z wiecu do Nowosielec — wypiją nam wszystką wodę w studniach, wyjedzą wszystko z namiotów i budek.

Uspokoiło się, już go słychać było wszędzie.

— Komitet organizacyjny przysłał nam przewodnika, przysłał że tak powiem, Mojżesza, który zaprowadzi do wody i żarcia. Witamy, witamy! — kłaniał się Jasieńczyk spoconemu wątlaczkowi w pogrzebowym stroju; i raptem, obróciwszy się do ludzi swą ruchliwą okrągłą twarzą o siwawym zaroście, ręce jak sztukmistrz podniósł. — I ustawiamy się karnie! Ustawiamy się prędko, bo nie ma czasu do stracenia — jak najprędzej, po porządku! Kujawy! Gdzie są Kujawy?

— Jesteśmy.

— Wychodzić na drogę! Stawajcie przy milicjancie z chorągiewką. Sochaczew?

— Tu, tu jest Sochaczew!

— Wychodzić na drogę! Zaraz za ostatnim kujawiakiem... Ale przejście, ludzie zróbcież jakieś przejście! Gdzie się pan pchasz, panie zadziorny? Toć nas akurat filmują, a ten z pięściami, z gębą wściekłą, Jezu — cała Polska zobaczy!

Teraz dopiero zauważono za Jasieńczykiem pana z rozwianą czupryną, w sportowym garniturze. Na parapet okienny wdrapał się szelma. Chciał wszystko słyszeć, wszystko widzieć, i co chwila z aparatu do ludzi mierzył.

— Witamy Polską Spółkę Filmową i posuwamy się, godnie, żeby nas ludzie w kinach podziwiali! Kurpiki z Ostrołęki wychodzą! Żwawo, lekko, z uśmiechem do aparatu, z uśmiechem!

W narastający spór wdała się Maryśka, potem Michał, tamtego z korytarza poparli wiciowcy i przy tym krótkim spięciu ugody z przebojem Szczęsny ujrzał wyraźnie, że ze swą komórką kazetemową jest tu jak rodzynka w cieście stronnictwa ludowego.

— Po coście wleźli na cudze wesele? — spytał Władka, gdy się sprzeczka wypaliła, bo pociąg zaczął zwalniać, wszczął się ruch przed wysiadaniem i Jasieńczyk znikł powiedziawszy, że musi się porozumieć z kierownikami innych regionów. — Po kiego licha jedziecie z nimi?

— Ażeby się pokazać. Takie mamy zadanie związkowe — pokazać, że nie całe chłopstwo jest „zielone".

Odpowiedź była jasna i długi Władek, świeżo po wojsku, był jeszcze bardziej niż dawniej zamaszysty i jasny. Widny, powiedziałaby Madzia.

— Czy Jasieńczyk wie?

— Domyśla się pewnie. Raz wprost powiedział: „farbowane wasze wici". Nie szkodzi, z nim można... Nie masz pojęcia jak się odmienił, jaki się zrobił jednolitofrontowy. Po więzieniu, uważasz, po tym bliciu przez policję.

— Jeszcze guza nabije, to i całkiem dojdzie.

Za oknem przesunęły się miękko, nieruchomiejąc łagodnie, żywopłoty, ustęp i daszek na lanych słupkach żelaznych. Wszystko z galicyjska mizerne i z pretensją do jakichś lepszych przeznaczeń.

Zatrzaskały drzwiczki wagonów, gwar i szurgot chlusnął z pociągu i po peronie rozlewać się poczęła ciżba barwna, zastojała, gorąca. Spiętrzyła się przy sieni przelotowej, opłynęła budynek stacyjny z obu stron i rozszumiała się powodzią szeroką na bruku dziedzińca het po zboże i polną drogę w oddali.

Wszystkie regiony nacierały na pompę, w skłębionej masie pomieszały się gwary i stroje; kto zemdlał wołano doktora, gdzie kapela już na trąbach próbowała — był tłok i wrzask i bałagan niesamowity.

— Kochani bracia i siostry — błagał ze schodów stacji człowiek wątły i ofiarny, obleczony w ślubny garnitur z czarnego sukna na spocone ciało; jeszcze mu szyję zakleszczono krochmalową obrożą. — Mili goście...

Do wieczora tak by wołał, gdyby z grupy obok nie wystąpił Jasieńczyk i nie huknął:

— Kto chce pić, ręce do góry?

Tłum zawył ugodzony w bolące miejsce, najeżył się tysiącem rąk.

Już go słuchali, już mu wierzyli. Panował. Powiało organizacją i w żywiołowej przed chwilą, bełtającej się na wszystkie strony masie powstawał wartki nurt. Łapano wspólny krok. Delegacja za delegacją wychodziła na drogę formując pochód, razem około tysiąca osób.

Gdy Jasieńczyk przybył na czoło kolumny, gdzie stały Kujawy, ujrzał Szczęsnego i Władka z Maryśką w pierwszym szeregu. Rzekucie otwierało pochód.

— Toście, łobuzy, nie mogli przynajmniej przepuścić mego Przyłęku?! Za moje starania?

— Za swoje starania stawaj przed nami, a Przyłęk może iść z tyłu. Niech się innym razem nie guzdra.

Ruszyli w tym szyku z Jasieńczykiem i Mojżeszem, który się okazał Potoczkiem, gospodarzem z Nowosielec i członkiem Komitetu. Poszedł z nimi także pan z aparatem, którym Jasieńczyk ludzi straszył dopingując, że filmuje. Ten był — jak się wyjaśniło — redaktorem z Warszawy. Na reportaż się wybrał.

Był ładny letni ranek, godzina ósma, nie później. Maszerowali ostrym krokiem, muskani chłodnawym jeszcze powiewem, ale już się wyczuwało, że dzień będzie upalny. Jasieńczyk rozmawiał z Potoczkiem o tutejszej ziemi, zwanej popielicą, o hodowli świń i koni, zwłaszcza koni remontowych, z czego słyną Nowosielce.

I pomyśleć tylko — odezwał się do Szczęsnego redaktor — że cały ten jubel wywołał właściwie mój kolega!

— Czyżby?

— Z całą pewnością. Kto kiedy słyszał o Pyrzu? Pyrza odkrył Opioła, mój kolega, także dziennikarz. Odkrył i powiedział nowosielczanom: „A czy wiecie, że Nowosielce miały wójta Michała Pyrza co 300 lat temu obronił okolicę przed Tatarami? Należy mu się kopiec". Od tego się zaczęło. A że teraz, wiecie, akurat ostro stanęła sprawa obronności kraju, więc wdały się w to władze naczelne Stronnictwa Ludowego i sprawę rozdmuchały na całą Polskę, na taką mniej więcej nutę: jak przed laty wójt z Nowosielec obronił ziemię ojczystą przed Tatarami, jak w 1920 roku inny wójt, z tych samych zresztą stron, z Wierzchosławic — wie pan, Witos? — obronił przed najazdem bolszewickim, tak i teraz w chłopie polskim jedyna nadzieja. Chłop, ten trzon i ostoja armii — obroni i zbawi!

— Ale pod warunkiem [illegible] chyba nie za darmo?

(C. d. n.)

Najlepsze rozwiązanie

Ludzie pracy o Uchwale Rady Ministrów z dnia 3. I. 1953 r.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych jest wyrazem głębokiej troski naszego Rządu o dalszy wzrost stopy życiowej klasy robotniczej a zarazem ciosem w elementy spekulacyjne, które zagarniały część nam należnych dochodów i hamowały wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Wszyscy byliśmy świadkami jak spekulanci i kułacy masowo wykupywali w sklepach LSS i MHD towary atrakcyjne, aby potem odsprzedać je po paskarskich cenach. Uchwała uwalnia robotników, inteligencję pracującą i pracujące chłopstwo od oszukańczego pośrednictwa i oznacza wyparcie elementów kapitalistycznych z naszego handlu, a tym samym przyczynia się do wzmocnienia naszej gospodarki socjalistycznej.

Regulacja cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest zachętą dla nas wszystkich do powszechnego udziału we współzawodnictwie i do spotęgowania wysiłków o wykonanie Planu 6 letniego. Na oczach naszych kułacy wykupywali dziesiątki kilogramów chleba, którym karmili konie i bydło (owies 3 zł za kg — chleb 1,47 zł). Obecnie nie będzie się im to opłacało, a nasze żony i matki nie będą biegać po sklepach w poszukiwaniu pieczywa.

Zniesienie systemu bonowego pozwoli przejść wielu pracownikom zatrudnionym przy wyliczaniu sklepów i instytucji handlowych z przydziałów bonowych do prac produkcyjnych, zaś personel sklepowy uwolni się od hamującego obsługę klientów wycinania kuponów na masło, cukier itp.

Żeby przełamać spekulację zastosowano zniesienie podwójnych cen na rynku (ceny państwowo - spółdzielcze i wolnorynkowe). Oznacza to, że wzrośnie zakup artykułów ze źródeł zdecentralizowanych, a tym samym lepiej zaopatrzy się nasze sklepy. Spekulowanie na różnicy cen przestanie być źródłem dochodów spekulanckich a przyczyni się do lepszego zaopatrzenia ludności.

Nie ulega wątpliwości, że pracownicy handlu uspołecznionego, którzy dali tyle dowodów patriotyzmu, wykonają z honorem zadania postawione przez Uchwałę Rady Ministrów, a sklep będzie punktem, z którego przez kampanię wyjaśniającą treść uchwały dotrze do mas pracujących miast i wsi.

Ryszard Oblicki
LSS

Uzyskaliśmy poważną podwyżkę

Jako student Wydziału Prawa UMCS uważam, że uchwała Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 3 I 1953 r. jest dalszym kontynuowaniem polityki naszego Rządu prowadzącej nasz Naród do zbudowania w kraju ustroju socjalistycznego. Uchwała uderzyła we wszelkiego rodzaju spekulantów i panikarzy i przyczyni się do ustabilizowania naszej gospodarki narodowej, i do złagodzenia okresowej dysproporcji między szybko rozwijającym się przemysłem a zacofaną gospodarką drobnotowarową na wsi.

Regulacja cen, zniesienie systemu bonowego, który krępował naszą gospodarkę, wprowadzał niepotrzebną biurokrację i nadużycia, przyczyni się do szybszego jej rozwoju, co wpłynie dodatnio na podniesienie się stopy życiowej młodzieży studiującej oraz ludzi pracy. Młodzież akademicka, którą państwo otacza troskliwą opieką, udzielając wysokich stypendiów, budując nowe domy akademickie, zakłady naukowe uzyskała w myśl uchwały podwyższenie stypendiów o 25%. Zlikwidowanie spekulacji i nadużyć pozwoli młodzieży akademickiej na lepsze zaopatrzenie się w artykuły żywnościowe i umożliwi jej poświęcenie większej ilości czasu na naukę. Dlatego wprowadzenie w życie uchwały z dnia 3 I. br spotkało się z ogólnym uznaniem i zadowoleniem wśród najszerszych mas studentów.

Mitura Zbigniew
student III roku Wydziału Prawa UMCS

Dokąd dziś idziemy

teatry

Teatr Państwowy im. J. Osterwy: — „Rodzinka" godz. 19.

kina

„APOLLO" — „Fanfan Tulipan" — produkcji franc.
„ROBOTNIK" — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — prod. włoskiej.
„RIALTO" — „Dwie brygady" prod. polskiej.
Początek seansów godz. 16, 18, 20.
Kino WSK — „Cienie na torach", prod. NRD.

—o—

DYŻURY APTEK:

Bramowa 2 8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

—o—

TELEFONY:

Pogotowie Elektryczne 29-61
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 03.
Straż Pożarna 11-11 i 03

Na terenie Lublina istnieje 375 kół Wszechnicy Radiowej, które studiują materiały XIX Zjazdu KPZR. Materiałami do szkolenia są specjalnie wydane skrypty W. R. poświęcone XIX Zjazdowi. Na zdjęciu widzimy ob. Józefa Tarasa ze Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Franciszka Zabłockiego z Lub. Zakł. Surowców Zielarskich, którzy z zainteresowaniem oglądają nowe skrypty wręczane przez kierownika Oddziału Wojewódzkiego Wszechnicy Radiowej tow. Krzyżanowskiego

Radio

Czwartek, 8 stycznia 1953.

PROGRAM I

Dziennik: 5.05, 6.00, 7.00 7.35, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 5.00 Początek audycji. 5.10 Koncert poranny. 5.58 Sygnał czasu 6.00 Stan pogody 6.06 Program dnia. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I 6.40 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka 7.25 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Koncert solistów radzieckich. 8.55 Wszechnica Radiowa 9.15 Muzyka rozrywkowa. 9.25 Koncert solistów 9.50 Przerwa 10.35 Montaż słuchowiskowy: „Tik... tak" — dla klasy III 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu 12.15 Na swojską nutę 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich i hiszpańskich 13.15 Koncert rozrywkowy 13.55 Przerwa. 15.25 Program dnia 15.30 Audycja słowno muzyczna dla dzieci. 16.20 Muzyka ludowa 16.45 „Odzyskane dziedzictwo" — odcinek powieści M. Brandysa 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny. 17.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Koncert solistów 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Na młodzieżowej antenie 19.30 Muzyka rozrywkowa. 19.58 Stan pogody 20.00 Wiadomości sportowe 20.30 Muzyka taneczna 20.45 Na fali humoru i satyry 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Arcydzieła muzyki radzieckiej". 21.50 Muzyka taneczna 22.05 M. Rubin — kantata robotnicza (austriacka): „Jeśli zechcemy nie będzie więcej wojny" 22.30 Muzyka rozrywkowa 22.43 Trzecia audycja z cyklu „Sonaty dawnych mistrzów na dwoje skrzypiec i klawesyn".

PROGRAM II

Dziennik: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Koncert poranny 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka poranna (tylko na fali 367) 6.20 Muzyka. 7.50 Stan pogody 1 program dnia 8.00 Przerwa 14.00 Program dnia 14.05 Informacje. 14.10 Słuchowisko dla klasy I i II. 14.30 Audycja dla klasy VI i VII z cyklu „Wycieczki młodych przodowników" 14.50 Swojskie melodie. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Wkład" — opowiadanie B. Polewoja. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I 16.20 Audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia" — E. Grieg (tylko na fali 367) 16.45 Pogadanka sportowa (tylko na fali 367). 17.15 Uralskie pieśni ludowe (tylko na fali 367) 17.30 Na warszawskiej fali (tylko na fali 367) 18.10 Muzyka rozrywkowa (tylko na fali 367). 18.30 Odpow. „fali 49". 18.42 Recital skrzypcowy J. Wawrzyniaka 19.02 Akordeon solo i w zespole — płyty 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 20 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dla każdego coś miłego. 20.58 Stan pogody 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Polska muzyka kameralna 22.45 Muzyka rozrywkowa 23.00 I audycja z cyklu „Symfonie Czajkowskiego".

ZMP-owcy I roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej otrzymali nowe legitymacje

W dniu 4 bm. w gmachu Collegium Anatomicum odbyło się uroczyste zebranie koła ZMP I roku Wydziału Lekarskiego A. M. poświęcone wręczeniu nowych legitymacji ZMP-owskich. W zebraniu udział wzięli: kierownik grupy partyjnej tow. Marian Opolski, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP przy A. M. tow. Bokiniec. ZMP-owcy przybyli na zebranie w strojach organizacyjnych.

Przewodniczący koła ZMP kol. Marian Wójcik zapoznał zebranych ze znaczeniem legitymacji ZMP-owskiej oraz nowymi zadaniami, jakie nakłada na każdego członka ZMP Rząd i Partia. Jako przykład przytoczył bohaterską młodzież Komsomołu, dla której legitymacja organizacyjna jest największym skarbem.

W dyskusji koleżanki i koledzy nawiązali do szczytnych tradycji organizacji ZMP-owskiej, do bohaterskich młodych bojowników o ideały socjalistyczne, jak Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Kniewski i inni. Kol. Leżuch, przodownica nauki wyraziła swoją dumę z przynależności do organizacji oraz oświadczyła, że dzień, w którym otrzymała nową legitymację, jest dla niej momentem przełomowym w jej pracy. Postanowiła wzmóc pracę organizacyjną w Grupie Studenckiej, walczyć o lepsze wyniki w nauce i lepszy poziom ideologiczny grupy.

Kolega Majdański zabierając głos powiedział, że organizacja ZMP pomogła mu do wyzbycia się wielu błędów, jakie miał wstępując na uczelnię.

Wszystkie wypowiedzi zetempowców wniosły cenne uwagi dla podniesienia poziomu pracy organizacyjnej koła.

Wręczenia legitymacji dokonano przy burzy oklasków zebranych na sali ZMP-owców. Na zakończenie odbyła się część artystyczna.

R. F.

Komunikat

Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zawiadamia, że na dzień 10 stycznia 1953 r. (w sobotę) o godz. 10 w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ul. 22 Lipca 7 zwołuje naradę gospodarczą aktywu handlu uspołecznionego województwa lubelskiego dla omówienia osiągnięć, błędów i niedociągnięć w obrocie towarowym w 1952 roku.

Porządek narady:

1) **Osiągnięcia, błędy i niedociągnięcia w obrocie towarowym — referuje kierownik Wydziału Handlu PWRN ob. Tadeusz Krawczyński**
2) **Dyskusja.**
3) **Podsumowanie dyskusji**

Pawłowska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego produkuje ozdoby choinkowe ze szkła. Plan roczny wykonała w przeszło 120 proc. Na zdjęciu: Stefan Wencel wyrabiający 120 proc. normy

Bar mleczny nie jest poczekalnią

Pasażerowie autobusów urządzili sobie w Barze Mlecznym Nr 2 przy ul. Stalingradzkiej w Lublinie poczekalnię zajmując miejsca konsumującym posiłki.

Należy zwrócić uwagę, że do tego celu jest przeznaczona poczekalnia na dworcu autobusowym. Kierownictwo Baru Mlecznego Nr 2 powinno w chwilach specjalnego nasilenia szczególnie przestrzegać tego, by korzystanie z lokalu baru przez pasażerów autobusowych nie odbywało się kosztem klientów oczekujących na posiłek.

S. Z.

Wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

W dniu 9.I br. w Hali Sportowej przy ul. Stalingradzkiej o godz. 16.30 odbędzie się wiec sprawozdawczy z Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Na wiec przybędą delegaci na Kongres: członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, sekretarz Zarządu Gł. ZMP Tadeusz Strzałkowski i posłanka na Sejm PRL Janina Mazur.

Zapobiec rozrzutnej gospodarce materiałami na budowie nr 110

Kierownik budowy Nr 110 ob. Feliks Cytara pomimo zwracanych mu kilkakrotnie uwag zezwala na prowadzenie rozrzutnej gospodarki materiałami na swojm terenie. Materiały budowlane niewykorzystane winny iść do magazynów ponieważ są one poszukiwane przez kierownictwa innych budów. Mimo upomnień ze strony sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Edmunda Mrozika sytuacja ta nie ulega zmianie. Kierownictwo budowy Nr 110 powinno natychmiast przedsięwziąć zapobiegawcze kroki nie dopuszczając do rozrzutnej gospodarki materiałami.

B. J.

Obrazy z pióra

O śnie zimowym i lubelskich dozorcach

Niedawno wstrząsnęło mną niezwykłe odkrycie. Dowiedziałem do wniosku, że w sen zimowy zapadają nie tylko zwierzęta (np. susel, niedźwiedź itp), lecz także niektórzy ludzie, a ściślej mówiąc — niektórzy lubelscy dozorcy.

Fakt ten stwierdziłem zjeżdżając na plecach w dół ul. M. Buczka przy rogu Misjonarskiej.

Kilkakrotnie dalsze wstrząsy spowodowane tego dnia podobną jazdą w coraz to innych punktach miasta wzbogaciły moje cenne spostrzeżenia o kilka dalszych szczegółów, które niniejszym podaję do wiadomości publicznej:

Dozorcy lubelscy, którzy zapadają w zimowy sen z chwilą pojawienia się pierwszych przymrozków lub śniegu reprezentują typ zimnokrwistych wśród rodzaju ludzkiego.

Z zimną krwią potrafią słuchać krzyków ludzi przewracających się po wyślizganych chodnikach, z zimną krwią czytają także w prasie krytyczne uwagi pod swoim adresem.

Z zimowym ich snu, potrafią ich wytrącić jedynie... karne mandaty.

Stop

BW

Wybory do Rady Zakładowej ZZ w ZBM

Ostatnio w ZBM odbyły się wybory do Rady Zakładowej Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, w której skład weszli najlepsi pracownicy, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej.

Na zebraniu uchwalono też rezolucję potępiającą agresywną politykę rządów kapitalistycznych i postanowiono studiować materiały XIX Zjazdu KPZR.

W okresie karnawału zwiększył się znacznie popyt na ciastka. Tylko jedna wytwórnia ŁZG przy ul. Kołłątaja produkuje dziennie około 6.000 sztuk. Na zdjęciu: piekarz ZMP-owiec Jan Rudzki przy swoim warsztacie pracy.